KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Grudnia. — Rok 1838. Piątek. № 345. Jutro, ŚŚ. Dawid i Tomasz Kantorberi. Wsch: sł: g.8, m.8; zach: g.3, m.52.

Onegdaj w południe, odbyty został przez JW. JX. *Chmielewskiego* Biskupa Admini: Ar: Warsz:, w kaplicy zamkowej, obrzęd Chrztu Ś. Pauliny *Szuwarskiej* Córki Kommissarza cyrk: Igo M. Warszawy. JO. Xżę Namiestnik Król: z dostojną Córką swoią *Anną* Xiężniczką *Warszawską*, raczyli najłaskawiej być Rodzicami Chrzestnemi. — JOO. Xięstwo Ichmość Warszawscy, zmieniaiąc na ten raz dzień zwykłych swoich wieczorów, przyjmowali wczoraj w mniejszym apartamencie zamku, Towarzystwo dystyngowanych Osób. Wesołe tańce nader mile uprzyiemniły przeciąg godzin rzeczoną zabawą objętych. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera zł. 3, od J. S. na drzewo dla ubogich w Dobroczynności, dane przez Żyda Pisarzowi browarnemu, w celu przekupstwa przy miarze jęczmienia; a od Andrzeja K. Służącego zł. 6 gr. 20 dla 5 Sierot, za niedopilnowanie służby. — Księgarnia S. *Nowoleckiego* przy ulicy Ŝto-Jańskiej pod Ner 21 przeciw Kościoła Fary, ma honor donieść Szano: Publiczności, że iest zaopatrzona w książki iak najnowsze dawnych i rzadkich autorów w przedmiotach różnych, iako to: polskie, naukowe, łacińskie, niemieckie, francuz:, gospodarskie, lekarskie, prawne, książeczki do nauki i zabawy i książki do nabożeństwa w pięknych oprawach, Kalendarze różne poiedynczo lub na tuziny, Druki do spisu ludności, Bilety najgustowniejsze w polskim i ruskim ięzyku *na nowy rok* i imieniny, tuzinami poiedyńczo po miernej cenie. W tejże księgarni iest do zbycia Słownik *Lindego* z adnotacjami, Rozrywki dla dzieci, Historja *Naruszewicza*; przyjmuie się również abonament miesięcznie i poiedyńczo. — Na Bal dać się maiący w Resursie Kupieckiej na zamknięcie roku, bilety w d. 29, 30 i 31 od godz: 3 będą wydawane. — (Ar. n.) Mój Mości Redaktorze, chciej Pan mnie objaśnić dla czego to liczne familje ogłaszaiąc się iako biedne, proszą o wsparcie, a nikt nie prosi o iaką robotę aby mu dostarczono? Wszakże czytałem w pismach WPana że ślepy Stolarz piękną zrobił tualetkę, a ślepy Żebrak robi słomianki w Instytucie głuchoniemych, za którą płaci się złoty. Zgoła każdy co pracuie, odbiera korzyść z swej pracy; widziałem podupadłą Damę że służyła u pewnej maiętnej Damy za praczkę do koronek i nie mogę powiedzieć żeby praca wstydziła kogo, niech ten żebrze kto sił nie ma do pracy. Próżniak tylko stoiący pod Zygmuntem, gdy mu podług żądania iego niechcą płacić, wyjmuiąc użebraną dziesiątkę z kieszeni, mówi do swego kolegi „chodź bracie mam 10 groszy przepijmy ie.“ O! święty dla takich byłby Dom Zarobku, bo tam nie ma czasu myśleć o zbrodni. M. — Gdy następny Karnawał będzie krótki, przeto pierwsza *Maskarada* w Salach redutowych przy Teatrach daną będzie 6go Stycznia, to iest od następnej Niedzieli za tydzień. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Honorze moiej Matki*, przywołani: JPani *Halpert*, JPanną *Dobrzańska* i JP. *Kudlicz*.

W mieście Obwodowem *Biały* dnia 6/18 b. m. i r. Uroczystość Imienin Naszego Najmiłościwszego MONARCHY świetnie obchodzono; w kościele Farnym celebrował Mszą W. X. *Wokulski* Nauczyciel religji i Kanonik. Zasyłano modły do PRZEDWIECZNEGO o iak najdłuższe i szczęśliwe Panowanie Najdobrotliwszego OJCA miljonów Ludu. W czasie mszy przy muzyce *czeskiej*, Uczniowie Szkoły obwo: śpiewali pieśń za MONARCHĘ i *Te Deum*, a w końcu pod przewodnictwem W. Cyrylego *Bobarykin* Inspektora szkół obwo: wykonali śpiew z towarzyszeniem muzyki BOŻE CESARZA chroń, podług *Lwowa*. Następnie zaproszeni Urzędnicy

do W. *Bobarykin* Inspektora, spełnili zdrowie N. PANA i całej NN. RODZINY. Ledwo zaczął zmrok zapadać, iuż okna wszystkich domów zaiaśniały; w Teatrze woiażuiącego towarzystwa P. *Felińskiego*, zakończono widowisko hymnem „BOŻE zachowaj CESARZA“, wykonanym przed cyfrą N. PANA przez Aktorów i Muzykę. Na widok cyfry, Publiczność powstała łącząc życzenia z życzeniami w tym dniu składanemi na całej przestrzeni kraiów Berłu Najiaśniejszego MIKOŁAJA Igo podległych.

Na wniosek Rady Szczegółowej szpitalu w *Lublinie*, założonego przez JW. Jenerała *Hurko* Naczel: Wo: Guber: Lubel: i Członka Rady Głównej Opiekuńczej Jnstytu: Dobroczyn:, zostało nadane temu Szpitalowi nazwanie *Świętego Józefa*, iako Patrona Jego założyciela.

Z Petersburga.— Obrzęd zaręczyn J. C. W. Wielkiej Xiężniczki MARJI MIKOŁAJÓWNY z Jego Xiążęcą Mością Maxymiljanem Leuchtembergskim, został odbytym d. 4 (16) b. m.

Hiszpanja.— *Espartero* wydał rozkaz aby Ojcowie takich synów którzy służą w szeregach Karlistowskich, byli z kraiu wygnani, a ich maiątki maią być skonfiskawane. — Załoga w S. *Sebastjanie* wykonała wycieczkę na *Oiarzun*, skutek onej ieszcze niewiadomy.

Francja.— Minister skarbu wyznaczył Kommissję dla rozpoznania w iaki sposób możnaby znieść cło od żeglugi na kanałach. — Według nowego rozmiaru, długość ulic *Paryża* wynosi 60 mil, powierzchnia bruku 3,200,000 metrów kwadra:, z początku każdy metr bruku kosztuie 8 fr., później co 10 lat 3 fr., zatem bruk paryzki kosztuie 25,600,000 fr., nie licząc w to procentu iaki odpada od każdej summy corocznie dodawanej. — Królewicz Xżę *Nemur* wyiechał do *Pizy*, dla odwiedzenia swej siostry Xiężnej Wirtembergskiej.— P. *Desage* (Desaż) tylko przez kilka dni zabawi w Londynie. — Urzędownie doniesiono o mianowaniu Pani *Gassy*, Boną *Hrabiego Paryzkiego*.— W teraźniejszej mowie rozpoczynaiącej obrady Izb prawodawczych, Król mówiąc o narodzeniu swego wnuka, tak się wyraził: „Życzę niezmiernie aby uroczysty obrzęd zgromadził was około iego kolebki, i aby w gronie waszem Religja pobłogosławiła dziecię, które zupełnie należy do ojczyzny.“

Rozmaitości.— Artysta dramatyczny *Esler* przedstawia role gościnne w *Karsruhe*. — Sławny Fortepjanista *Liszt* bawi w *Florencji*, a *Talberg* ma zamiar przez *Warszawę* udać się do *Rossji*. — Wszyscy podróżni zapewniaią, że Paryżanki maią bardzo piękne nóżki. Pewien Anglik utrzymuie, iż przyczyną tego iest zły bruk w tej stolicy, przymuszaiący Damy zawsze chodzić na palcach, przezco wzmacniaią się muszkuły łydek, a kostki pięknego kształtu nabieraią. Nieraz widzieć można, iż po bardzo błotnistych ulicach Paryża chodzą Damy w białych iak śnieg pończochach, na których nie widać najmniejszej plamy, chociaż błoto prawie płynie śród ulic. Po głównych ulicach od nieiakiego czasu pozakładane są chodniki, na których Damy całą stopą stawać będą mogły; lecz spodziewamy się, że nóżki Paryżanek przezto swej piękności nie stracą. — W miesiącu czerwcu, pewien młody mężczyzna, który świecąc się cały, chodził nocną porą po najludniejszych ulicach Paryża, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Wielki tłum ludu biegł za nim i każdy zdawał się być mocno zdziwionym, widząc to nadzwyczajne zjawienie. Ognisty król ten, na przechadzce swoiej żadnej nie doznawał przeszkody, albowiem nawet najciekawsi poglądali nań z uszanowaniem z daleka i nie śmieli przybliżyć się do niego. Lecz ponieważ zbiegowisko ludu wzmagało się coraz bardziej, urzędnicy policji postrzegłszy to, rozkazali ognistemu przechodniowi, aby poszedł za nimi i w przynależnem miejscu usprawiedliwił się z tego nadzwyczajnego widowiska. Zagadka wkrótce rozwiązaną została, albowiem całe zjawienie to było tylko niewinnym żartem. Za dokła-

dnieyszem rozpoznaniem rzeczy okazało się, iż młody mężczyzna ten poprzylepiał na sukni gumą mnóstwo świętoiańskich robaczków, których mu chłopcy wiejscy za zapłatę dostarczyli. — Ogłoszono na przedaż przedmioty następuiące: Zegarek bez cyferblatu i skazówek, grzebień u którego brakuią zęby, okulary bez oprawy do których trzeba szkła dokupić, balon dziurawy, w końcu znaczny zapas soli mokrej, z powodu że przez rok leżała w wodzie. — P. *Tornton* w *Londynie* iest bardzo roztargniony. Niedawno przyszedł do biura policji z prośbą o wydanie mu świadectwa że iest rodowitym Anglikiem. Świadectwo to było mu właśnie potrzebne. „Jakże godność pana? pyta go ieden z urzędników. „Tego nie mogę wiedzieć, zawołał suplikant, przy takim nawale interessów wymagaiących całej moiej uwagi miałbym ieszcze pamiętać o nazwisku!“ „W takim razie, odpowiada Urzędnik, nie mogę panu udzielić żądanego świadectwa.“ Suplikant w rozpaczy wybiega na ulicę; tu spotyka znaiomego. Drugi zatrzymuie go. „Jak ci się powodzi panie *Tornton?*“ „Właśnie tego potrzebuię“, przerywa roztargniony, śpieszy na powrót do biura dla wymienienia sweigo nazwiska, które przypadkiem przypomniał sobie od przyiaciela. — „Co iest najlepszym środkiem przeczyszczaiącym?“ Miotła. — Piiak przyrzekł żonie że w zimie będzie statkował, iuż nie myśli używać *gorących napoiów*, ale wódkę na zimno łykać. — „Zobacz no, rzekł szynkarz do nowo przybranego markiera, ile stopni ma świeżo kupiony spirytus?“ Z rana zimna stopni 10, w południe 6. „Ale co pleciesz?“ Wszakże tak wystawiono. — Pannę *Mars* znowu chciano okraść, ta Artystka otrzymała list bezimienny, w którym złodzieie iej grożą za to że w tych dniach na iednego z nich zaniosła skargę przed sądem. — Śpiewaczka Klara *Novello* 16 b. m. wystąpiła w *Gdańsku*. — *Sztraus* ze swoią orkiestrą 17 b. m. przeieżdżał przez *Mnichów;* zdrowie iego iest bardzo nadwerężone. — Xiążę *Riszelje* należał do ludzi którzy najdłużej umieią zachować pozór młodości. Doszedłszy iuż starości wyglądał ieszcze iak człowiek w ciągu lat 28 lub 30. Jego spółzawodnicy iako też Damy którzy go znali od młodości prawdziwej, rozsiewali przeto najdziwaczniejsze pogłoski o środkach przez niego używanych; mówiono nawet rzeczy straszne podobne do bajki o upiorze. Xiążę używał perfum ale w niezliczonem mnóstwie; po śmierci wyglądał iak zabalsamowana mumja w piżmie przechowywana. Piżmu tyle używał, że dla oddalenia zbyt mocnege zapachu z iego mieszkania, musiano do niej zapędzić na nieiaki czas całe stado owiec. — Podeszły Jegomość maiąc syna iedynaka, chciał go za młodu ożenić. „Czekajże Pan, doradził mu Przyiaciel, niech dojdzie lat rozsądku.“ Właśnie im prędzej tem lepiej, odpowiedział Ojciec, gdyż skoro dojdzie lat rozsądku, pewno się nie ożeni.“ — W towarzystwie Dam ktoś powiedział, że według *Brantoma*, tylko 2 dni są szczęśliwe w małżeństwie, to iest: pierwszy i ostatni. „Pan mylisz się, przerwała mu Dama, iest ieszcze 3ci, to iest kiedy dobra Żona idzie do rozwodu z mężem brutalem.“ — Chłopczyna przyszedł do swoiego Nauczyciela i zawołał: „Papa winszuie panu pomyślnych świąt i przysyła na kolendę tę butelkę wina.“ Kłaniaj się ojcu i powiedz mu że bardzo dziękuię. „Nie ma za co, odezwał się znowu gadatliwy chłopczyna, Ojciec to wino także dostał na kolendę, a nie chciał go wypić, ponieważ iest za kwaśne, a w miejscu tego co upił, dolał wody.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Łęski Adam Radca Stanu z Tułowic; Ożarowski Fran: Hra: z Gub: Grodzień:; Azulewicz Stef: Dzie: z Błonia; Jundziłł Jan Dzie: z Gub: Grodzień:; Zaleski Józ: Dzie: z Machowa; Paprocki Józ: Dzie: z Karwosiek.

DONIESIENIA.

Kantoru fabryki C. F. Mintera przy rogu ulicy Sto Krzyzkiej i Placu Dzieciątka Jezus Nr 1337, w godzinach rannych lub popołudniu.

50 ZŁOTYCH NAGRODY.

KOLCZYK złoty z 3ma brylantami dużemi i 4ma małemi, oraz z bombelkiem także ze złota w kształcie gałązki dębowej z żołędzią, misternie wyrobiony, wczoraj zgubiony w przechodzie ulicą Senatorską, Miodową, Długą i Sto-Jerską. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Właściciela Hotelu Litewskiego na ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 Lit: C., a przyrzeczoną nagrodę otrzyma przy czułem podziękowaniu, albowiem Kolczyk ten stanowi bardzo drogą pamiątkę.

Idąc z domu Petiskusa mimo XX. Reformatów, ulicą Żabią, Saskim Ogrodem do pałacu Dembowskich, zgubiono KOPERTĘ od listu, w której znajdowało się 30 Obiadowych Biletów, w Biletach Kassowych zł. 20; znalazca raczy oddać do pałacu Dembowskich pod Nr 1065 przy ulicy Królewskiej, w korpusie na dole do Pani Drobyszewskiej, a w nagrodę zatrzyma znajduiące się złp. 20.



Podpisany donoszę Szan: Publi:, że do Składu mego przy ulicy Senatorskiej pod Nr 459, pod firmą J. W. Storsberg, przybył znaczny transport Szkła Lustrowego zagranicznego w różnej wielkości, które sprzedaie się na sztuki i całemi skrzynkami po umiarkowanej cenie; oraz Porcelany stołowej z Fabryki Baranowieckiej iako to: Talerze, Wazy, Półmiski, Salaterki, Komputniki, Filiżanki do herbaty, kawy zwyczajnej i czarnej, złocone i bez złocenia, w 12tu lub w iednym kolorze: Szkła Petersburskiego stołowego gładkiego i rżniętego; Ozdób brązowych do firanek; Noży stołowych zagranicznych w najlepszym gatunku, iako też i innych Towarów lakierowanych i t. p., dostać można po stałych cenach. *J. W. Storsberg.*



Na dniu 27 b. m. i r. przybył Kocz z fordekiem do sprzedania, mało co używany, w stanie dobrym; bliższą wiadomość w tej mierze powziąść można w Sali Licytacyjnej w domu Nr 451 przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

W dniu 24 b. m. i r. o godz: w pół do 7ej w wieczór, przeieżdżaiąc przez ulicę Wolską, Elektoralną Senatorską i Miodową, zgubionem zostało przez spadnięcie z bryczki PUDEŁKO, zawieraiące w sobie Mundur galowy urzędnikowski klassy 10tej, Halstuch atłasowy czarny, obwinięte Pończochy białe płócienne i Kapelusz czarny iedwabny cywilny z okrągłem rondem; uprasza się łaskawego znalazcy, aby raczył za nagrodą zł. 30, oddać pod Nr 1862 przy ulicy Zakroczymskiej na 1wsze piątro, lub w razie posiadania tylko wiadomości, o posiadaczu takowych, zechce przynajmniej także za nagrodą w powyższe miejsce donieść.

Ostrzega się Publiczność, iż podpisanemu zginął WEXEL przez Józefa Kahano w miesiącu Marcu 1835 r. na złp. 800 na rzecz Judki Rubinowicza wystawiony, a przez tegoż na odwrotnej stronie in blanko z podpisem właściciela indowany. Satysfakcją z tegoż mniemany indosant osiągnąć nie może pod prawami podstępu.

☞ W Składzie Muzyki Ig: Klukowskiego, można dostać STRUN Baranich na Skrzypce, Wiolenczellę i Gitarę, z najpierwszej fabryki rzymskiej, świeżych i w dobrym gatunku.

W Sklepie Ubogich dostać można MASEK i PÓŁMASEK Atłasowych, oraz KOSTJUMOW różowych atłasowych.

W domu narożnym ulicy Sto Krzyzkiej i przyległego Placu Nr 1337, iest do naięcia każdego czasu całe PIERWSZE PIĄTRO korpusu, złożone z Salonu, Pokoi 8, Kuchni angielskiej, ze Stajnią, Wozownią i wszelkiemi innemi wygodami. Bliższa wiadomość w Sklepie na rogu tejże Possessji.

Z Biura Zleceń Nr 473 Lit: C.

W domu Sleszyńskiego Nr 1713 w Aleiach, 16cie KONI, są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość tamże.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Jutro 11 raz *Ben Dawid.*

Dziś w Kawiarni *Literackiej* przy ulicy Podwale Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, wprost domu Zajdlera, Śpiewacy Wiedeńscy dadzą Wieczór Muzykalny.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłomackiego Nr 600, KWINTET *Kubełki* odegra najnowsze wyiątki z Oper.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, grać i śpiewać będą *Paulina Praiss* i Siostry *Szwarc*, od godziny 5tej.

Dziś w Kawiarni pod znakiem Kogutka na Krakow: Przed:, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em piątrze, familja *Nitnerów* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej: Stokfisz po kapucyń:, Szczupak z biszamé: chrzanowy Sandacz z kaparo: sos:, Karp sadzo:, Lin z sos:, Okonie z iaia:, Karaś duszo: lub wszystkie smażo:, Zupa rybna i pomidoro:, Polędwica szpiko: z czerwo: kapus:, Pieczeń rzymska, Potrawa i Kotlety.